# ŻYCIE MŁODYCH

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
OPIECE NAD MACIERZYŃSTWEM,
DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

ROK VII/II — 1939 NR 4.
KWIECIEŃ

WYDAWCA: POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

„ŻYCIE MŁODYCH"

Wychodzi co miesiąc.

Prenumerata wynosi zł 10.— rocznie.

---

Redakcja i Administracja w Warszawie:
Litewska 16, Telefon 9-41-00.
Konto w P. K. O. Nr. 11.332.

Redaktor odpowiedzialny: Edward Hryniewicz.

Wydawca: POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

Autorzy artykułów oryginalnych dostają 25 odbitek bezpłatnie.

---

Zalecone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do bibliotek nauczycielskich, pismem Nr II Pr-16170/38 z dn. 15 lipca 1938 r.

---

SPIS RZECZY:



SOMMAIRE:



Druk. M. Gołaszewski i Syn, Warszawa, Czerniakowska 131.

Dr Władysław Wyszyński

# Koordynacja opieki społecznej a Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Człowiek, jego myśl i praca — jest czynnikiem rozstrzygającym o gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej sile Narodu i Państwa.

Hasłem przeto polskiej polityki społecznej, szczególnie w dobie obecnej — jest pełnowartościowy fizycznie i moralnie człowiek.

Kierując się tą wytyczną, zarówno Państwo jak i społeczeństwo polskie główne swoje zainteresowania i wysiłki skoncentrowało na dziecku.

Również w zakresie opieki społecznej obecny Minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski sprawę wzmożenia i upowszechnienia opieki nad młodym pokoleniem wysunął na czoło. Żadne dziecko w Polsce, potrzebujące pomocy społecznej, nie może być tej pomocy pozbawione, — oto dzisiejsze hasło opieki społecznej w Polsce.

Do celu tego zdążało Ministerstwo Opieki Społecznej poprzez odpowiednie nastawienie i skoordynowanie pracy i środków publicznego i społecznego aparatu opiekuńczego, zarówno w płaszczyźnie centralnej jak i w terenie.

W płaszczyźnie centralnej wszelka działalność prawodawcza, organizacyjna i finansowo-subwencyjna w zakresie opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, podlega*) uzgadnianiu z Dyrektorem Departa-

*) zgodnie z zarządzeniem Ministra z dnia 5 maja 1938 r.

mentu Opieki Społecznej, jako tym, który z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej prowadzi i nadzoruje całokształt akcji w Państwie. Chodzi tu o działalność prowadzoną przez poszczególne departamenty i równorzędne komórki Zarządu Centralnego Ministerstwa Opieki Społecznej oraz przez Fundusz Pracy łącznie z Pomocą Zimową Bezrobotnym i Zakład Ubezpieczeń Społecznych wraz z Ubezpieczalniami.

W tym koordynacyjnym działaniu Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej m. inn. posiłkuje się dwiema komisjami. Pierwsza — to komisja uzgadniająca. W skład jej wchodzą delegaci wszystkich zainteresowanych Departamentów i równorzędnych komórek Ministerstwa oraz przedstawiciele Funduszu Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Druga komisja — to komisja opiniodawcza. Do komisji tej, Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej, jako przewodniczący, w miarę uznanej przez siebie potrzeby, zaprasza z łona organizacyj społecznych, instytucyj naukowych itd. znawców zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.

Koordynacja w terenie objęła zasięg szerszy. Mianowicie wszelkie zagadnienia i prace ze sobą styczne, załatwiane przez poszczególne organa Ministerstwa Opieki Społecznej oraz instytucje przez to Ministerstwo nadzorowane. Więc inspekcja pracy, służba zdrowia, wojewódzkie biura Funduszu Pracy, ubezpieczalnie społeczne, obywatelskie komitety Zimowej Pomocy Bezrobotnym i placówki Syndykatu Emigracyjnego.

Kierownictwo akcji koordynacyjnej powierzone zostało Naczelnikom Wydziałów Pracy i Opieki*) w Urzędach Wojewódzkich, na których ciąży faktyczna odpowiedzialność za stan opieki społecznej w terenie.

Ponieważ jak wspomnieliśmy, dzieci i młodzież zajmują w hierarchii akcji opiekuńczej szczególne miejsce, przeto dla wzmożenia, rozszerzenia oraz upowszechnienia opieki nad nimi, powołana została **) specjalna instytucja Wojewódzkich Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W przeciwieństwie do Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobot-

*) Pracy, Opieki i Zdrowia

**) zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 27 sierpnia 1936 r.

nym, mają one charakter czynnika o działaniu stałym i ciągłym.

Komitety te, oparte o statuty i własną osobowość prawną, pokryły dziś siecią swoich oddziałów wszystkie powiaty i miasta na terenie całego Państwa.

Naczelnym zadaniem Komitetów — jest koordynowanie i wiązanie działalności, jaką organizacje społeczne, samorząd, Fundusz Pracy, Zimowa Pomoc Bezrobotnym, ubezpieczalnie społeczne, szkolnictwo, duchowieństwo itd. prowadzą na odcinku opieki częściowej nad dziećmi i młodzieżą.

Przypomnijmy sobie, jak do tak bardzo jeszcze niedawna wyglądała działalność opiekuńcza tych czynników. A zwłaszcza działalność organizacyj społecznych.

Skutki długotrwałego i dolegliwego kryzysu gospodarczego wywołały z natury rzeczy bardzo znaczny wzrost potrzeb w zakresie opieki społecznej. W związku z tym powstawały coraz to nowe organizacje i instytucje dla fragmentu tylko, lub nawet dublowania akcji. Rozstrzeliwały się siły społeczeństwa, a przez to rozdrabniały i tak już niewspółmierne do potrzeb fundusze.

Niedysponowanie przez poszczególne instytucje i organizacje obiektywnymi informacjami o potrzebach terenu, brak należytego kontaktu dla uzgadniania między sobą akcji, powodowało, iż świadczenia opiekuńcze udzielane były w sposób nierównomierny i przypadkowy, w wydatkach zaś zbędnie narastały koszty administracyjne. Sprowadzenie — przede wszystkim instytucyj poważnych, o większym zasięgu działania — do jednego stołu, skonfrontowanie, kto gdzie i co robi, zgodne podzielenie terenu i rodzajów pracy, ujednolicenie metod i form działania itd. wydało się najbardziej skuteczną i racjonalną drogą do osiągnięcia zamierzonego celu.

Początkowo przypuszczano, że samorządowe komisje opieki społecznej zdolne będą skoncentrować na terenach swego działania wszelkie poczynania z dziedziny opieki społecznej. Opiniodawczy jednak tylko charakter tych instytucyj, zamknięcie ich zainteresowań do spraw opieki wykonywanej przez organa samorządu, ograniczony udział przedstawicieli organizacyj społecznych, często niedostatecznie wysoki poziom tych komisyj, wreszcie brak zdolności do samo-

dzielnego działania (niemożność zaciągania zobowiązań), nie pozwoliły niestety oprzeć na nich szerszej akcji. Zwłaszcza akcji wymagającej dużego autorytetu społecznego i odpowiednich warunków działania czynnika koordynującego.

Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży są dobrowolnym zrzeszeniem instytucyj i fakt należenia do Komitetu w niczym nie może uszczuplać autonomii statutowej ani specjalizacji pracy tych instytucyj. Tendencja do skoordynowania działalności opiekuńczej nie może być interpretowana jako chęć fuzjonowania instytucyj społecznych. Konstrukcja organizacyjna Komitetów — i to zarówno Wojewódzkich jak i Powiatowych (Miejskich) — zapewnia wszystkim, a w każdym razie najpoważniejszym, instytucjom publiczno prawnym jak i społecznym udział w pracach Komitetów. W ten sposób realizowana koncentracja myśli, pracy i środków finansowych, społecznych i publicznych znajduje warunki, w których może przynieść jak najlepsze rezultaty.

Komitety, realizując ideę koordynacji w oparciu o dobrowolność i wzajemne zaufanie, wspólnie ustalają potrzeby terenu. W zjednoczonym wysiłku troszczą się o środki finansowe i w ramach zgodnie ustalonych zasad planowo zaspakajają poszczególne rodzaje potrzeb. Hasłami kierowniczymi są dla nich: powszechność, ciągłość i celowość.

Jak już wspomnieliśmy Komitety mają na celu koordynowanie działalności opiekuńczej. Samo zaś wykonywanie akcji opiekuńczej pozostaje nadal w ręku instytucyj, prowadzących placówki w terenie. Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży organizują urządzenia opiekuńcze tylko wówczas, gdy warunki wywołują konieczność, by sam Komitet zajął się utworzeniem i ewentualnie nawet prowadzeniem placówki.

Komitety, by mogły swoje zadania spełniać z jak największym pożytkiem dla sprawy, korzystają ze szczególnej troski i pomocy Wojewódzkich Wydziałów Pracy i Opieki oraz Starostw Powiatowych, względnie Zarządów Miejskich w miastach wydzielonych. Przedstawiciele tych instytucji są stałymi delegatami do Komitetów. Poza tym zaś fachowi urzędnicy wspomnianych instytucji służą Komitetom odpowiednią pomocą w pracach organizacyjnych, administracyjnych i biurowych. Istnieje dzięki temu stały i bezpośredni, a tak nieod-

zownie potrzebny, wzajemny kontakt pomiędzy wspomnianymi czynnikami publicznymi i Komitetami.

Akcji koordynacyjnej Komitetów podlegają te najważniejsze formy pomocy, które składają się na opiekę częściową, a swoim charakterem i rodzajem pozwalają obejmować jaknajliczniejsze grupy dzieci i młodzieży. Są to: akcja dożywiania, odzieżowo-obuwiowa, tranowa, pomoc higieniczno - lekarska, opieka kulturalno - wychowawcza, pomoc w postaci podręczników i przyborów szkolnych, „gwiazdka" i „święcone", a podczas lata akcja kolonij, półkolonij, obozów i dziecińców na wsi.

Komitety organizacyjne silniejsze i finansowo zasobniejsze zaczęły już rozszerzać zasięg swej akcji koordynacyjnej. Włączają one stopniowo do swej działalności walkę z żebractwem oraz włóczęgostwem dzieci i młodzieży, akcję ognisk matki i dziecka, ogrodów jordanowskich, oraz organizację i kontrolę opieki nad dziećmi w rodzinach zastępczych.

Wyniki działalności Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży są już bardzo znaczne, zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym. Świadectwem tego są choćby następujące cyfry. Gdy przed powstaniem Komitetów liczba dożywianych zimą w szkołach, przedszkolach, świetlicach, dziecińcach, ogniskach itd. wynosiła 353.000, to już w pierwszym roku działania Komitetów, tj. 1936/7 dzieci dożywianych było 659.000, zaś w roku 1938/9 liczba dochodzi do 900.000. I co ważniejsze — tendencja „zwyżkowa" trwa w dalszym ciągu. Ten sam dynamizm w rozwoju opieki nad dziećmi obserwujemy w bardzo popularnej w Polsce akcji kolonij letnich. Gdy w roku 1936 liczba dzieci na koloniach letnich wynosiła — 353.000, to w roku 1937 doszła do 466.000, a w następnym tj. 1938 roku bardzo znacznie przekroczyła 500.000 dzieci i młodzieży. Dopełniają ten obraz ponad 100.000 dzieci obdzielonych odzieżą i obuwiem ostatniej zimy (podczas gdy w poprzednim roku rozdano około 50.000 sztuk płaszczy, swetrów i obuwia) oraz około 200.000 dzieci obdzielonych tranem. Dla wzmocnienia powyższej ilustracji cyfrowej, dodać z podkreśleniem należy, iż z roku na rok poprawia się równomierność i jakość udzielanych świadczeń, przy jednoczesnym maleniu kosztów administracyjnych.

Największy odsetek pośród dożywianych i korzystają-

cych z akcji wczasów letnich, stanowią dzieci szkolne. W dalszej kolejce idą dzieci w wieku przedszkolnym, następnie młodociani. Zalecenia Ministerstwa Opieki Społecznej idą w kierunku poprawy przedstawionego stosunku na rzecz dzieci przedszkolnych. A zwłaszcza młodocianych. Ministerstwo wychodzi bowiem z założenia, iż nie można dopuścić, aby kapitał pracy i środków, włożony w dzieci i młodzież w okresie uczęszczania do szkoły, marnował się. A tak się przeważnie dzieje z powodu pomijania względnie ograniczania opieki nad młodzieżą, gdy wyszła już ona z pod opieki szkoły.

Na konto Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży zapisać należy jeszcze i to, że coraz szerzej i głębiej poszły z opieką na wieś. Statystyka z ostatnich tygodni wykazuje, iż w ramach przytoczonych już cyfr obrazujących ilość dzieci objętych pomocą, liczba dzieci wiejskich doszła już do 40%. Do tych dodatnich rezultatów akcji Komitetów dodać należy ze szczerym uznaniem, iż propagowana przez nie zasada odpłatności — choćby w postaci symbolicznych kilku groszy, czy też drobnych świadczeń w produktach lub pracy, znajduje coraz pełniejsze zrozumienie. Pokazuje się, iż idea samoradności u ludności wiejskiej jest nadal tym dodatnim rysem jej charakteru i sposobu myślenia.

Istnienie i działalność Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży doprowadziła m. in. do znacznego ożywienia ogólnej działalności społeczno-opiekuńczej w terenie. Znajduje to wyraz w całym szeregu odbytych i w dalszym ciągu projektowanych zjazdach, kursach i konferencjach, w których obok licznych działaczy społecznych biorą udział przedstawiciele zainteresowanych władz. Tego rodzaju Zjazdy i konferencje znajdują należytą ocenę w samym Ministerstwie Opieki Społecznej, które chętnie współdziała z czynnikami terenowymi, delegując swoich przedstawicieli — dość często nawet z odpowiednimi referatami — w pełnym zrozumieniu, iż kontakt i wymiana spostrzeżeń i poglądów między terenem a Ministerstwem w dużym stopniu przyczynia się do właściwej realizacji podstawowych wytycznych polityki opiekuńczej Państwa.

Kończąc nasze uwagi wspomnieć jeszcze musimy o środkach finansowych, którymi dysponują Komitety na cele koordynowanych przez nie akcji.

Najpoważniejszym źródłem, któremu należy w dużej mierze przypisać uzyskanie tak znacznych wyników, to Fundusz Pracy i Pomoc Zimowa Bezrobotnym. Środki z tego źródła, przekazywane Komitetom Pomocy Dzieciom i Młodzieży z roku na rok wzrastają. Gdy w pierwszym roku działania swego tj. 1936/7 Pomoc Zimowa przeznaczyła na dzieci 4.600.000 zł., w zeszłym roku 7.250.000 zł., to na bieżącą kampanię 1938/9 — ponad 10.000.000 zł.

Udział Funduszu Pracy i Pomocy Zimowej Bezrobotnym w ogólnych kosztach akcji pomocy dzieciom obliczany jest na mniej więcej 8/12. Na pozostałe zaś 4/12 składają się: samorząd 2/12, ubezpieczalnie społeczne 1/24, organizacje społeczne, bezpośrednio prowadzące akcję opiekuńczą — 1/12 i wreszcie subsydia z Ministerstwa Opieki Społecznej — 1/24.

Gdy Pomoc Zimowa Bezrobotnym w swej obecnej formie i charakterze stanie się zbędną, gdy zatem źródło, z którego tak obficie ostatnio czerpią środki Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży przestanie istnieć, nie należy mieć obaw, iż pomoc dzieciom i młodzieży osłabnie.

Należy bowiem z głębokim zadowoleniem stwierdzić, iż wokół tego zagadnienia, któremu na imię: zdrowie i radość dziecka, jest coraz więcej życzliwości i serca, gdyż coraz powszechniejsze jest w społeczeństwie zrozumienie potrzeb dziecka i znaczenia jak najszerszej pomocy i opieki nad młodym pokoleniem, tym źródłem żywej energii i mocarstwowej przyszłości Narodu i Państwa.

Eugenia Rudzińska

# Statystyka i sprawozdawczość w opiece społecznej.

Mało jest dzisiaj ludzi, których trzebaby było przekonywać o potrzebie statystyki. Prace statystyczne prowadzone są obecnie we wszystkich działach administracji państwowej, we wszystkich dziedzinach działalności społecznej — u nas i na całym świecie. Dziś wiemy, że liczby są ważnym czynnikiem odtwarzania zarówno ścisłego obrazu rzeczwistości jak i zachodzących w nim zmian. Stale i systematycznie prowadzona statystyka pozwala porównać jedne tereny z drugimi, teraźniejszość z przeszłością, wykrywa tendencje rozwojowe rozmaitych dziedzin życia, wskazuje, czy praca nasza osiąga zamierzone rezultaty oraz jaki jest odstęp między naszymi zamierzeniami, a rzeczywistością.

To też czynniki, kierujące opieką społeczną, nie mogłyby podołać swym zadaniom, nie posiadając dokładnych danych liczbowych, ilustrujących ten dział pracy społecznej. Potrzebę tych danych odczuwamy szczególnie silnie ze względu na to, że w opiece społecznej współpracuje tak wiele instytucyj, że jest to dziedzina tak rozległa, że potrzeby opieki, a również formy i metody pomocy są tak różnorodne. W tej olbrzymiej, a jednocześnie skomplikowanej, działalności trzeba się jakoś zorientować. Trzeba wprowadzić do niej jakiś plan, jakąś jednolitość, zarzucić formy pracy przeżyte i nie dające już dzisiaj dobrych rezultatów, wprowadzać jak najszerzej nowe, uznane za skuteczne, metody działania.

Ale, aby tego dokonać, trzeba móc jasno zdać sobie sprawę, jak właściwie jest. Jaki jest obecnie stan opieki spo-

łecznej w Polsce? Na to pytanie — na podstawie tylko własnej obserwacji i instytucji — nie mogą odpowiedzieć w sposób wyczerpujący najwięksi nawet działacze i znawcy opieki społecznej.

Na to pytanie odpowiedzieć może tylko statystyka i dlatego właśnie jest ona niezbędna.

Nie należy jednak sądzić, że statystyki opieki społecznej jeszcze nie posiadamy. W tym zakresie zrobiono już dość dużo, aczkolwiek wiele jeszcze pozostało do zrobienia.

Wydział Statystyczno-Sprawozdawczy Ministerstwa Opieki Społecznej pracuje nad statystyką opieki społecznej już od 1933 r. Co roku Wydział ten opracowuje szczegółowe dane dotyczące:

a) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci i młodzieży (żłobki, domy matki i dziecka, schroniska i zakłady specjalne),
b) zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dorosłych (schroniska i zakłady specjalne),
c) zakładów opieki częściowej (otwartej) dla dzieci i młodzieży (żłobki dzienne, dziecińce, ogrody jordanowskie, świetlice, punkty dożywiania, domy noclegowe dla młodzieży),
d) zakładów opieki częściowej (otwartej) dla dorosłych (domy noclegowe, punkty dożywiania, misje dworcowe),
e) kolonij i półkolonij letnich,
f) opieki nad dziećmi zleconej rodzinom zastępczym,
g) stowarzyszeń opiekuńczych,
h) inwalidów wojennych i wojskowych.

Powyższe dane publikowane są co roku w Małym Roczniku Statystycznym w skróceniu oraz w nieco szerszym ujęciu w kwartalniku Praca i Opieka Społeczna, wydawanym przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Jak już wyżej zaznaczono wiele jeszcze jednak pozostało do zrobienia na polu statystyki opieki społecznej.

Trzeba ująć cyfrowo te działy opieki społecznej, które dotychczas w statystyce uwzględnione nie były, a poza tym, co jest niemniej ważne, trzeba podnieść i udoskonalić prace statystyczne już wykonywane.

Aby to osiągnąć potrzebne jest jak najszersze uświadomienie społeczeństwa, że bez jego współ-

udziału, bez jego cennej pomocy — statystyki, stojącej na właściwym poziomie, odzwierciadlającej ściśle rzeczywistość — posiadać nie będziemy.

Nie wystarczy bowiem tworzenie biur statystycznych, choćby posiadały one wykwalifikowany i sumiennie pracujący personel, nie wystarczy układanie formularzy statystycznych w sposób najbardziej logiczny i jasny, nie wystarczy najstaranniejsze nawet opracowywanie otrzymanego z terenu materiału.

To wszystko mało, gdyż statystyka uzależniona jest przede wszystkim właśnie od tego materiału, nadsyłanego przez zakłady opiekuńcze, stowarzyszenia opiekuńcze, samorządy itp.

Wartość statystyki będzie zawsze zależała od wartości tych setek tysięcy sprawozdań, które co roku do władz nadzorczych z całej Polski napływają.

A jaka jest wartość tych sprawozdań?

Dziś jest już lepiej pod tym względem, znacznie lepiej, ale jeszcze nie jest tak, jak być powinno.

Dla zilustrowania tej sprawy pragnę tu przytoczyć słowa pracowniczki, która już od 6 lat prowadzi statystykę zakładów opieki całkowitej: „jestem po prostu rozczulona, gdy wśród powodzi materiałów trafię od czasu do czasu na sprawozdanie bez zarzutu — pismo wyraźne, każda rubryka wypełniona, wszystkie sumowania bezbłędne, każda odpowiedź jasna i ujęta w sposób właściwy, widać że są to dane prawdziwe..." Biedaczka — nie często ma okazję do takiego rozczulenia.

Nie jest jeszcze tak, jak być powinno. Bądźmy szczerzy, bo dla dobra sprawy musimy być szczerzy. Oprócz tych niedość licznych sprawozdań bez zarzutu, oprócz sprawozdań dobrych i średnich nadchodzą sprawozdania źle i niedbale sporządzane, które nie mogą być w statystyce wykorzystane, które muszą być odesłane do poprawienia, a które — zdarza się i to — wracają źle poprawione. Czasem nadsyłane są też sprawozdania nie na wzorach opracowanych przez Ministerstwo, lecz na odrębnych formularzach, w których pytania ujęte są odmiennie i na skutek tego dane zawarte w tych formularzach nie mogą być wcale w statystyce uwzględnione.

Urzędnicy zajmujący się statystyką, mimo najlepszej woli, nie są w stanie wyżej wymienionym brakom zaradzić, że źle

sporządzonych sprawozdań nie mogą uzyskać potrzebnych im cyfr; odsyłanie zaś sprawozdań nie zawsze daje pożądane rezultaty, a zawsze powoduje dużą stratę czasu i duże opóźnienie terminu ukończenia prac statystycznych.

Temu zaradzić mogą tylko ci, którzy sporządzają sprawozdania. Trzeba więc, aby te liczne zastępy osób, które wypełniają formularze sprawozdawcze wiedziały, że ta czynność uciążliwa może dla nich i nużąca, ma tak dużą wagą społeczną, że od niej w tak dużym stopniu zależy wartość statystyki.

Ci, którzy pracują nad statystyką opieki społecznej, oczekują od tych, od których zależy jakość sprawozdań, rzeczy następujących:

1) Przede wszystkim sporządzania sprawozdań i przesyłania ich władzom nadzorczym; chodzi tu o to, aby nie było w Polsce ani jednej placówki opiekuńczej, któraby nie dała znać o sobie przez złożenie sprawozdania, i której działalność nie zostałaby na skutek tego ujęta przez statystykę.

2) Nadsyłania tych sprawozdań w oznaczonym terminie — należy pamiętać, że statystyka musi być aktualna, bo inaczej nie będzie posiadała wartości dla czynników kierujących opieką społeczną; należy pamiętać, że każde opóźnione sprawozdanie wstrzymuje bieg całej pracy statystycznej.

3) Udzielania odpowiedzi na wszystkie pytania postawione w formularzu, wypełniania wszystkich rubryk i tablic; puste miejsca w formularzach sprawozdawczych są istną klęską dla statystyki — odpowiedź zawsze musi być dana, a jeśli zjawisko, o jakie pytamy, nie zachodzi — trzeba to wyraźnie zaznaczyć.

4) Sprawdzania wszystkich liczb, podanych w sprawozdaniu — niech będą bezbłędne, bo przecież na nich opieramy nasze obliczenia, niech sumowania będą prawidłowe, niech liczby podane w jednym miejscu nie będą sprzeczne z liczbami podanymi gdzie indziej.

Zdajemy sobie sprawę, że często w nawale codziennej pracy, która wykonana być musi, sporządzanie obszernych i szczegółowych sprawozdań jest trudne i uciążliwe, że nieraz tym właśnie tłomaczą się usterki sprawozdań. Jest to jednak rzecz konieczna, tę trudność trzeba przezwyciężyć, a jeśli sprawozdania sporządzi się prawidłowo — uniknie się

wówczas ich zwrotu i dodatkowej roboty, związanej z poprawianiem.

Statystycy ze swej strony starają się, o ile to jest tylko możliwe, zmniejszyć i uprościć tę pracę. W tym celu formularze sprawozdawcze dla zakładów zostały w ubiegłym roku znacznie skrócone, np. formularz dla zakładów opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży zmniejszono z 16 na 8 stron.

Obecnie w porozumieniu z organizacjami społecznymi opracowuje się w Ministerstwie Opieki Społecznej jednolity typ formularza sprawozdawczego dla kolonii i półkolonii, aby zmniejszyć pracę kierowników punktów kolonijnych, zmuszonych nieraz do sporządzania sprawozdań na kilku różnych formularzach (dla władzy nadzorczej, dla ubezpieczalni społecznej, dla organizacji centralnej itd.). Tak samo jednolity formularz otrzymają dziecińce sezonowe wiejskie.

* * *

Tymi drogami musimy dążyć do zracjonalizowania i usprawnienia sprawozdawczości opieki społecznej, a co za tym idzie i statystyki. I musimy zawsze pamiętać, że lepszą organizację pracy w tym dziale osiągniemy dopiero wtedy, kiedy stanie się ona celem wysiłków nie tylko pracowników statystycznych, ale również i tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy w pracy instytucyj opiekuńczych biorą czynny udział i mogą mieć wpływ na podniesienie poziomu sprawozdawczości.

Maria Dziewicka

# Umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych.

Za pośrednictwem dziecka cywilizacja przechodzi z pokolenia w pokolenie i dlatego opieka nad dzieckiem jest pierwszorzędnym zadaniem społeczeństwa zorganizowanego.

We wszystkich społeczeństwach zorganizowanych, rodzina jest głównym opiekunem, kierownikiem i wychowawcą dziecka w latach, nim osiągnie ono dojrzałość i samodzielność. Gdy rodziny zabraknie, lub gdy nie jest ona w stanie opiekować się dzieckiem, zadaniem społeczeństwa jest zapewnić mu warunki w miarę możności jak najbardziej zbliżone do tych, jakie dałoby dziecku własne, normalne ognisko rodzinne, dopomóc mu do stania się dobrym obywatelem i prawym rozumnym człowiekiem.

Taki jest punkt wyjścia ciekawego i wyczerpującego wydawnictwa Ligi Narodów o umieszczaniu dzieci w rodzinach zastępczych. (Le Placement Familial des enfants. Societé des Nations. Genève 1938).

Umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych — to szczególnie ważna i aktualna forma opieki nad dzieckiem, przyjęta dziś we wszystkich prawie krajach, mająca za sobą długi okres rozwoju, mająca wielu zwolenników i przeciwników. To bodaj najpierwsza historycznie forma opieki, uznana dziś przez wielu za najbardziej odpowiednią i nowoczesną.

W dyskusjach, jakie się toczą na temat umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych często się spotyka zasadniczych zwolenników i przeciwników tej formy opieki. Dyskusja nieraz polega na nieporozumieniu. Bo jak każda niemal forma akcji społecznej, i ta także nie jest dobra lub zła sama w sobie,

lecz w zależności od tego, jak jest postawiona i zorganizowana. Pod tą samą nazwą mogą się kryć zupełnie różne systemy, służące w praktyce różnym, nieraz sprzecznym ze sobą celom. I może się zdarzyć, że akcja osiąga zupełnie odmienny rezultat od tego, który chcieli widzieć ci, którzy ją zaczynali, że się wykoleja i zaczyna służyć celom, o których się ani śniło projektodawcom.

Nie ulega wątpliwości, że celem opieki społecznej nad dzieckiem nie może być hodowanie sztucznych tworów, w sztucznych, nie istniejących realnie warunkach. Że musi się ona liczyć ze społeczeństwem istniejącym i jego dynamiką. Że nie może ona iść wbrew życiu nie licząc się z jego prawami, a powinna pomagać, przyśpieszać naturalny rozwój. Wyjście dziecka z jego naturalnego środowiska, do którego będzie musiało wrócić i w którym będzie w przyszłości współżyło i zamknięcie go w sztucznej atmosferze zakładu — często wykoleja rosnącego człowieka, dając fatalne rezultaty. Jakże często się spotyka młodych ludzi, którzy po wyjściu z zakładu wychowawczego nie umieją dać sobie rady w życiu, którzy tragicznie przeżywają nowe dla siebie odkrycie, że świat nie jest jednym wielkim zakładem wychowawczym, że jego prawa są zupełnie różne od regulaminu, wiszącego w ramkach w sali rekreacyjnej.

I odwrotnie. Chcąc dać dziecku normalne warunki rozwojowe i umieszczając je w rodzinie zastępczej, jakże często okiekunowie spotykają się z faktem wykorzystywania dziecka do zbyt ciężkiej pracy, traktowania go jedynie jako środka do otrzymania miesięcznej renty na jego utrzymanie, które idzie na zupełnie inne cele lub po prostu jako taniej siły roboczej, jak to nieraz miało miejsce przy umieszczaniu dzieci wysyłanych za morze do ferm kanadyjskich i zresztą w wielu innych wypadkach.

Zaletą wspomnianej pracy jest właśnie brak jednostronności i szeroki punkt widzenia. Stawiając założenie, że normalnym środowiskiem rozwojowym dziecka jest rodzina, analizując kiedy, dla jakich dzieci i jaka rodzina może to środowisko dać, jak powinna być zorganizowana akcja umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, aby się nie wykoleiła i nie służyła ubocznym celom i interesom ludzi lub grup, które chciałyby na niej korzystać.

Drugą zaletą książki jest zebranie obszernego materiału faktycznego z 27 krajów, dotyczącego norm prawnych, instytucyj działających, form organizacyjnych, ogólnych zasad i wyników akcji umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych. Pierwszy tom jest systematycznym wykładem podstawowych idei, celów, zasad i metod organizacyjnych umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, zilustrowanym historią i praktyką w różnych krajach. Drugi tom zawiera opisy akcji umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych w 27 krajach.

Wartość wydawnictwa Ligi Narodów polega na tym, że nie jest to jednostronny system teorii jednego myśliciela lub praktyka. Jest to raczej podsumowanie zbiorowego doświadczenia wielu krajów i zbiorowej myśli i pracy wielu ludzi. Zarówno zwolennik jak i przeciwnik umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych znajdzie w niej bogaty materiał faktyczny, pozbawiony jednostronności.

Podajemy w streszczeniu zasadnicze myśli tej cennej publikacji.

Potrzebę celowej opieki nad dzieckiem uświadomiono sobie dopiero w czasach nowszych, gdy rozwój przemysłu i życia miejskiego zachwiał dotychczasową patriarchalną rodziną. Państwo zaczyna przejmować coraz więcej funkcji; powszechne nauczanie, służba lekarska itd. Powstaje świadomość podmiotowego prawa dziecka do opieki ze strony rodziny i, jeżeli ta mu jej dać nie może — ze strony społeczeństwa. Gruntuje się prawo do kontroli rodziców przez państwo.

Rodzina jednak pozostaje w dalszym ciągu pierwszym naturalnym środowiskiem dziecka. Państwo zastępuje ją jedynie w wyjątkowych wypadkach jak to: 1) niewystarczające środki materialne do wychowania dzieci, 2) niezdolność fizyczna, umysłowa, lub moralna rodziców, 3) przyczyny niezależne od woli rodziców: np. śmierć jednego z nich lub obojga.

Przyczyny natury ekonomicznej nie są jeszcze wystarczające do tego, by umieszczać dziecko poza rodziną. Wtedy wystarczy pomoc materialna dla rodziny. Dopiero w razie braku rodziców lub ich niezdolności fizycznej, umysłowej lub moralnej powstaje potrzeba umieszczenia dziecka w zakładzie lub w rodzinie zastępczej.

Przed tym, nim się zadecyduje o losie dziecka, należy je dokładnie poznać i to nie tylko jego potrzeby fizyczne, lecz także i duchowe. Potrzebne tu jest badanie przez lekarzy i psychologów, nieraz specjalne zakłady, gdzie dzieci przebywają pod obserwacją, nim zostaną umieszczone w rodzinie.

Zarówno zakład, jak i wychowanie rodzinne mają swoje zalety i wady. W zakładzie życie indywidualne jest zredukowane do minimum, wszyscy żyją w gromadzie, zakład posiada swoją organizację i dyscyplinę, opiekuje się dziećmi jakby bezosobowo. Nie ojciec, czy matka, lecz „zakład" jest wychowawcą. A więc zakład będzie dobry dla dzieci umieszczonych na pewien czas, np. na okres choroby rodziców, gdzie chodzi o to, aby nowe więzy uczuciowe nie pogorszyły stosunków z rodziną (przywiązanie do nowej rodziny zastępczej). Dalej, dla dzieci którym brak kontaktów społecznych, „na które duch gromady, lub opinia innych mogą wywrzeć wpływ specjalnie szczęśliwy". Dla dzieci, które szczególnie potrzebują wdrożenia w dyscyplinę, we współżycie z innymi w zbiorowości — wreszcie dla dzieci tzw. trudnych do prowadzenia, dla których trudno jest nieraz znaleźć odpowiednią rodzinę zastępczą — zakład może być specjalnie pożądany.

Wszechstronne zbadanie dziecka musi dostarczyć materiału dla decyzji o tej czy innej formie opieki.

Gdy opieka zdecydowała się na umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej, należy starannie wybrać rodzinę, dbając nie tylko o odpowiedni poziom życiowy, odpowiednie warunki higieniczne, ale i o atmosferę domu, o środowisko, mogące oddziałać na dziecko wychowawczo, utwierdzić jego dobre cechy, a wykorzenić złe, o środowisko z którym dziecko będzie się mogło zżyć i czuć się jak we własnej rodzinie.

Aby taką rodzinę wybrać, konieczne jest dokładne zbadanie rodziny. Należy wybierać odpowiednią rodzinę dla potrzeb danego dziecka, a nie posyłać dziecko do rodziny, która zgadza się i chce je przyjąć.

Główne wymogi, którym powinna odpowiadać rodzina zastępcza to: odpowiedni poziom życiowy (osobny pokój dla dziecka, osobne łóżko itd.); nienaganna opinia i prowadzenie się moralne (brak nałogów jak alkoholizm, narkotyki); odpowiednie warunki zdrowotne (wykluczone gruźlica i choroby weneryczne); odpowiedni wiek przybranych rodziców,

aby mogli zapewnić opiekę dziecku aż do chwili usamodzielnienia.

Wiele państw uznaje zasadę umieszczania dzieci jedynie w rodzinach gdzie żyją oboje małżonkowie i tworzą zgodne stadło. Tylko taka rodzina tworzy normalne środowisko, zapewnia opiekę i wpływ zarówno przybranej matki jak i ojca. Lepsze na ogół jest umieszczanie dziecka w rodzinie za wynagrodzeniem niż bezpłatne, ułatwia to bowiem kontrolę i wpływ wychowawczy na rodziców. Z wyjątkiem, gdy przybrani rodzice chcą dziecko adoptować.

Niebezpieczne jest umieszczanie dziecka w rodzinach, którym odwdzięcza się ono pracą. Stwarza to z jednej strony okazję do wyzysku pracy dziecka, do traktowania go jedynie jako taniej siły roboczej, z drugiej strony utrudnia zżycie się. Np. częsty jest wypadek przyjmowania dziewcząt do pracy domowej. Dziewczyna taka nie czuje się ani pracownicą, ani członkiem rodziny. Jest w fałszywej i przykrej sytuacji. Dziecko nie ma poczucia bezpieczeństwa i opieki. Dlatego lepiej jest na ogół, aby dziecko, o ile może już zarabiać, zarabiało poza rodziną zastępczą.

Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej to dopiero początek opieki. Bardzo często rodzice nie umieją zapewnić higienicznych warunków i odpowiedniego wychowania własnym dzieciom, cóż dopiero ludzie obcy. Konieczny jest stały dozór lekarski i higieniczny, a także kontrola wychowawcza. Szereg państw urządza co pewien czas kursy dla rodzin zastępczych, zjazdy, na których dzielą się one doświadczeniami, wreszcie organizuje ich trwałą współpracę. W każdym razie konieczny jest fachowy personel, pomagający spełniać rodzicom ich zadanie wychowawcze.

W wielu krajach akcję umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych prowadzą organizacje dobroczynne. Ta zresztą forma była historycznie najwcześniejsza, podczas gdy państwo nie ingerowało w sprawy opieki społecznej. Ma ona jednak swoje wady — mianowicie brak personelu fachowego, dlatego konieczne jest współdziałanie z organizacjami społecznymi specjalnie wyszkolonych sił fachowych.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia środowisk, w jakich mają być umieszczone dzieci. Większość krajów stosuje umieszczanie dzieci na wsi. Mają tam one zapewnione dobre po-

wietrze, świeże jarzyny i nabiał, większą przestrzeń. Wreszcie koszty życia na wsi są na ogół niższe. Na wsi jest jednak trudniej o trwałą opiekę lekarską, o kontrolę wychowawczą, o poradnię psychologiczną, o zorganizowane formy wczasów dziecka.

W wyborze rodziny na wsi lub w mieście należy się znowu kierować indywidualnością dziecka, jego większą przydatnością do pracy w przemyśle lub na roli, jego konstrukcją psycho-fizyczną bardziej przystosowaną do życia na wsi lub w mieście.

Na wsi umieszcza się dzieci albo pojedyńczo, rozsiane w różnych miejscowościach (Szkocja np. ogranicza liczbę dzieci, jaką można umieścić w danej okolicy), albo tworzy się specjalne kolonie dla przyjmowania dzieci — nastawia się wieś na funkcję opiekuńczą. Obie formy mają swoje wady i zalety. Kolonia daje lepsze możliwości kontroli i zorganizowania trwałej opieki lekarskiej i wychowawczej nad dzieckiem, nastawia całą okolicę na pomoc „naszym" dzieciom. Z drugiej jednak strony, dziecko umieszczone pojedyńczo łatwiej się asymiluje i wchodzi w środowisko, nie czuje swojej odrębności.

Wybór tego lub innego systemu umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych winien być dostosowany do właściwości i zwyczajów kraju.

Oto w najogólniejszym rzucie niektóre problemy poruszone w wydawnictwie Ligi Narodów. Dać one mogą niewątpliwie b. wiele materiału, zarówno laikowi, chcącemu się zorientować w zasadniczych problemach umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, jak i fachowcowi. Łatwość i lekkość wykładu podnosi wartość książki. Na minus możnaby może zapisać brak porównania efektów wychowania zakładowego i w rodzinach zastępczych i brak zestawienia kosztów opieki zakładowej i rodzinnej, te jednak dane bardzo trudno jest zebrać i zestawić w ogólnym systemie dla wielu krajów.

„Le Placement Familial des enfants" winien przeczytać każdy, kto się interesuje problemami opieki nad dzieckiem.

# Przegląd piśmiennictwa.

### Koordynacja prac opiekuńczych w ramach działalności Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Maria Kamieńska „Przegląd Społeczny" Nr 1—2 1939 r.

Pierwszą próbę skoordynowania pracy społecznej podjął Pan Minister Opieki Społecznej Zyndram Kościałkowski w r. 1936. Było nią powołanie wojewódzkich, powiatowych i miejskich Komitetów P. D. i M. Działalność Komitetów objęła na razie odcinek opieki częściowej nad dziećmi i młodzieżą. Komitety skupiły u siebie wszystkie nici prowadzące od czynników finansujących akcję opiekuńczą jak i od wykonywujących ją. W ten sposób Komitety uzyskały faktyczną możność wprowadzenia do pracy społecznej koordynacji wynikającej z praw naukowej organizacji pracy. I tak 1) prawo podziału pracy może być zrealizowane przez celowe rozdzielenie funkcji pomiędzy organizacje. Podziału tego można dokonać z trzech punktów widzenia. A więc terytorialnie — organizacja otrzymuje pewien rejon dla swego działania; przedmiotowo — organizacja otrzymuje pod opiekę pewną określoną kategorię dzieci (niemowlęta, dzieci w wieku przedszkolnym itp.); rzeczowo — organizacja zajmuje się określonym rodzajem opieki (np. dożywianiem, akcją świetlicową itp.). 2) Prawo koncentracji może być zrealizowane przez ufachowienie instytucji w przyjętym dziale pracy i przez zarzucenie dotychczasowej uniwersalności zainteresowań. 3) Prawo optymalnego działania, polegające na osiąganiu najlepszych rezultatów najmniejszym wysiłkiem, zrealizuje się w tych warunkach stosunkowo najłatwiej. 4) Prawo harmonii polegające na właściwym doborze członów współpracujących i uzgodnieniu ich działania staje się przy obecnych prerogatywach Komitetów zupełnie możliwe do zrealizowania. Z tego co powiedziano zarysował się wyraźnie charakter Komitetów, które w żadnym razie nie są jeszcze jedną instytucją opiekuńczą, lecz komórką nadrzędną, realizująca plan terytorialny. Drogami prowadzącymi do koordynacji są: a) konferencje porozumiewawcze instytucji o wspólnych celach; b) sprawozdawczość; c) kartoteki względnie karty pomocy w instytucjach; d) wydawnictwa fachowe.

### Działalność instruktorów opieki społecznej na terenie województwa warszawskiego.

Kazimierz Świerczewski „Praca i Opieka Społeczna" Zesz. 3. 1938 r.

W lipcu r. 1937 powołano na terenie woj. Warszawskiego instytucję instruktorów opieki społecznej, po jednym w powiatach: kutnowskim, łowickim, przasnyskim, radzymińskim i sochaczewskim. Instruktorzy ci posiadali wyższe wykształcenie w dziedzinie pracy społecznej.

Głównym ich zadaniem było roztoczenie kontroli nad rodzinami zastępczymi. Ale mieli oni poza tym inne jeszcze zadania. Więc oddziaływali na opiekunów społecznych w celu ich uaktywnienia, pobudzali zainteresowania szerokich rzesz społeczności wiejskiej dla zagadnień opieki, a już specjalną uwagę poświęcili samorządom. Jak mało wagi przykładają samorządy do sprawy opieki społecznej, świadczyć może to, że na 17 gmin w pow. mińsko - mazowieckim 5 gmin w budżecie na rok 1937/8 nie przewidywało na cele opieki żadnych wydatków.

Dzięki działalności instruktorów, coraz większe zrozumienie zaczęła znajdować akcja dziecińców wiejskich. W ciągu roku wydatki na ten cel wzrosły ośmiokrotnie. Posunęła się również akcja dożywiania, przy trzykrotnym zwiększeniu się pozycji budżetowych na ten cel w gminach. Wzrosła również żywotność samorządów na innych odcinkach opieki społecznej. Przede wszystkim zaś ożywiono gminne Komisje Opieki Społecznej a nawet powołano tytułem próby cztery gromadzkie komisje o. s. na terenie pow. sochaczewskiego. Instruktorzy w czasie swych objazdów brali oczywiście udział w posiedzeniach tych komisji. Poza tym zaś weszli oni do powiatowych Komitetów Opieki nad Dzieckiem gdzie odgrywali poważną rolę inspiratorów poczynań opiekuńczych.

Instruktorzy stali się powoli ogniskiem, wokół którego skupiają się wszystkie poczynania opiekuńcze. Można zaryzykować twierdzenie, że eksperyment wprowadzenia na teren samorządu czynnika nowego, całkowicie i wyłącznie poświęcającego swój czas i pracę zagadnieniom opieki, udał się. W dążeniu do pogłębienia pracy opiekuńczej, instytucję tę należy rozszerzać.

### Wychowanie narodowo-socjalistyczne.

**Prof. dr. E. Franke.** Zeitschrift für Kinderschutz und Berufsfürsorge. 3—4 1938.

Z nowego ustroju wynika nowe wychowanie. Główne trzy stopnie tego wychowania to: rodzina, szkoła i „Młodzież hitlerowska“.

1. Rodzina. W najmniejszej grupie, rodzinie, tworzą dzieci i dorośli spólnotę, w której powinny się uwidocznić posłuszeństwo jak też pełnowartościowość poszczególnych członków.

Już dziecko może się nauczyć odpowiedzialności za swe czyny. Rodzice muszą dawać przykład. Państwo żąda i od rodziny wysiłków w formie podatków, pomocy zimowej lub brania poszczególnych członków do osobistej służby. Tu już dziecko się uczy, że nie chodzi tu o małą grupę jego rodziny, lecz o wszystkich Niemców. Tu zależy od prawdziwej i odpowiedzialnej postawy rodziców stworzenie podłoża do dalszego kształcenia charakteru. W tych niekorzystnych wypadkach gdy egocentryzm dziecka został rozwinięty, zadaniem wcielenia go w społeczność będzie się musiało zająć wychowanie państwowe.

2. Szkoła. Na tym drugim stopniu, w szkole, rozpoczyna się praca wychowawcza państwa. Zadania społeczne przedstawiane tu są nie tylko w historii (wojny chłopskie, stany średniowieczne, ruchy społeczne 19 w.) lecz w praktyce szkoły.

Dobrze pojęty duch koleżeńsko-sportowy usunie trudności nauki. Zasada spólnoty pracy związana z podziałem pracy wzmocni odwagę i samodzielność uczniów. Dla uwidocznienia sprawiedliwości społecznej (nie zrównania) konieczne jest mieszanie uczniów z różnych warstw społecznych. Najwyższa zasada, to danie każdemu możności służenia ogółowi, niezależnie od pochodzenia i stanu posiadania.

Szkoła wychowuje przeważnie przez naukę. Nie należy dawać gotowych wyników i zbyt wielkiej ilości fachowych wiadomości, gdyż to stępia udział w życiu, paraliżuje siłę woli, wytwarza lęk egzaminu i szkodzi charakterowi ucznia. Przez mądry wybór istotnego materiału trzeba pobudzić twórcze siły uczniów, ich odpowiedzialną decyzję, posłuszeństwo, skromność i duchową karność.

Jeżeli nauka będzie wyrastała z życia całego narodu, uczeń będzie się chętnie uczył.

Celem szkoły jest duchowe i uczuciowe wrastanie w spólnotę narodową. Dlatego to nauczyciele winni być przede wszystkim wychowawcami.

3. „Młodzież hitlerowska". Te zadania rozwoju charakteru, których rodzina i szkoła nie może spełnić, spełnia Hitlerjugend Organizacja ta obejmuje całą niemiecką młodzież od 10 roku życia i wychowuje ją fizycznie, moralnie i politycznie w duchu jedności narodowej. Myślą przewodnią jest: koleżeńskość, posłuszeństwo, tworzenie wyszkolonego kierownictwa (Führerschaft), odpowiedzialność.

## 7 maja „Dzień Matki"

### (Wyjątki z instrukcji P. C. K.)

Uchwałą Komisji Głównej Kół Młodzieży PCK uroczystość „Dnia Matki" będzie obchodzona w całej Polsce w niedzielę dnia 7 maja.

Nie ma żadnej wątpliwości, że miłość do rodziców istnieje w każdym dziecku. Obecnie życie nadwyrężyło znacznie byt materialny rodzin, uniemożliwiając spokojne i stałe współżycie ich członków. Zapędziło ono nie tylko ojców — ale i matki, a nawet samą młodzież — do zarobkowej pracy, rozbijając w ten sposób spoistość domu rodzinnego.

Musimy ocalić urok rodziny i podtrzymać w sercach młodzieży płomień miłości dla rodziców. Trzeba nauczyć młodzież rozumieć i oceniać wysiłki rodzicielskie ponoszone dla jej wychowania, budzić w niej uczucie wdzięczności dla rodziców. Dlatego musimy obecnie z większym, niż kiedykolwiek przejęciem i staraniem we wszystkich szkołach, miastach czy wioskach polskich, wszędzie dokąd przeniknęły promienie idei, która przyświeca Kołom Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża — zorganizować jak najpiękniej „Dzień Matki".

„Dzień Matki" powinien stać się jedną z metod wychowawczych, przy stosowaniu której wzrasta świadomość węzłów między dzieckiem a matką i ojcem.

W okresie przygotowawczym powinna zapanować w duszy dziecka, w Kole Młodzieży, w całej szkole atmosfera podniosła, szlachetna rywalizacja w czynieniu dobra, niecierpliwe oczekiwanie zbliżającego się uroczystego dnia, w którym dziecko będzie mogło powiedzieć „Dla Ciebie matko uczyłem się dobrze, dla Ciebie sprawowałem się poprawnie, z myślą o Tobie walczyłem ze swoimi wadami i zwyciężyłem je — bo kocham Cię, Matko".

Należy pamiętać, że program nie powinien być nużący — charakter jego podniosły, lecz zarazem radosny i bezpośredni.

Wigilię uroczystości należy poświęcić tym matkom, które odeszły.

Dzień uroczystości. Atmosfera w każdym domu czy chacie podniosła, radosna — „Dzień Matki". W radości tej biorą udział wszyscy. Osoba Matki na pierwszym planie. O jakiejkolwiek pracy z jej strony nie ma mowy — wszyscy ją wyręczają, a szczególnie dzieci.

Miesiąc maj — pełno w domu kwiecia, laurki w tajemnicy przygotowane, niespodzianka za zaoszczędzone pieniądze. Ileż radości w sercach wszystkich, a ileż w sercu Matki. To w domu.

Po nabożeństwie ładnie zorganizowany pochód przez wieś czy miasto ze sztandarami, orkiestrą i transparentami

Udział w uroczystości powinny brać nie tylko matki, ale ojcowie i inni członkowie rodziny. Bo „Dzień Matki" to dzień Rodziny Polskiej.

W końcu nie można pominąć milczeniem wzruszających momentów kiedy młodzież pamięta w dniu tym i o chorych matkach, o matkach opuszczonych przez dzieci i o matkach staruszkach.

# K r o n i k a

## KRAJOWA

### Zjazd Naczelników Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia i Opieki w M. O. S.

W dniach 27 i 28 marca b. r. obradował w Warszawie Zjazd Naczelników Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia i Opieki.

W pierwszym dniu obradowano nad aktualnymi zagadnieniami zdrowia publicznego. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa dalszego rozwijania lecznictwa zapobiegawczego — przede wszystkim drogą rozbudowy ośrodków zdrowia i przychodni. W Polsce działa obecnie 650 ośrodków zdrowia, z czego znaczna część w miasteczkach i mniejszych osadach, co pozwala stopniowo rozszerzać opiekę leczniczą na wieś. Charakterystyczne, że ludność wiejska sama występuje dziś z inicjatywą budowy ośrodków zdrowia na wsiach. W tym właśnie kierunku idą również plany Ministerstwa Opieki Społecznej, które poprzez ustawę o publicznej służbie zdrowia zmierza do rozszerzenia sieci ośrodków zdrowia, zwłaszcza w okręgach wiejskich.

Postępuje również rozbudowa szpitalnictwa, chociaż tempo tej rozbudowy jest hamowane trudnościami finansowymi. Godzi się zwłaszcza podkreślić, że powstają większe szpitale na Kresach Wschodnich: w Łucku, Nowogródku i Brześciu. Budowane są również nowe szpitale w COP-ie. Projektuje się także budowę większych szpitali w Gdyni, Lublinie i Wilnie.

Ministerstwo Opieki Społecznej dąży równocześnie do właściwego rozmieszczenia lekarzy w Państwie przez skierowanie ich do bardziej pod tym względem upośledzonych okręgów wiejskich. Fragmentem tej właśnie akcji jest wchodząca w życie z dniem 1 kwietnia r. b. ustawa o 2-letniej praktyce młodych lekarzy na wsi.

Omawiano również zagadnienia ustawodawcze w dziedzinie służby zdrowia, najnowsze zdobycze w zakresie dezynfekcji i dezynsekcji oraz sprawę zjazdów lekarzy powiatowych.

Specjalny temat Zjazdu stanowił udział państwowej i samorządowej służby zdrowia w sprawach biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W drugim dniu obradowano nad zagadnieniami o p i e k i s p o ł e c z n e j.

Na Zjazd przybył Minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, któremu Naczelnicy Wojewódzkich Wydziałów złożyli krótkie sprawozdanie o p o s t ę p a c h a k c j i k o o r d y n a c y j n e j te-

renie i rozwoju działalności opiekuńczej zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Jak wynika z tych sprawozdań współpraca urzędów i instytucyj podległych Ministrowi Opieki Społecznej rozwija się harmonijnie, co daje bardzo korzystne efekty. Szczególnie zaznacza się to w akcji opiekuńczej nad dziećmi i młodzieżą.

Dzięki koordynacji wysiłków i środków finansowych pomoc dla dzieci i młodzieży stała się powszechną, o czym świadczy cyfra blisko 900.000-sięczna rzesza dzieci dożywianych.

Na wspomnianym Zjeździe wygłoszone zostały referaty przez Dyrektora Departamentu Opieki Społecznej Okulicza — p. t. „Wytyczne planowej organizacji i wykonawstwa opieki społecznej", przez Naczelnika Wydziału St. Łopatto — p. t. „Szkicowy przegląd akcji opieki społecznej w Polsce" i przez Radcę J. Cz. Babickiego — p. t. „Plan akcji letniej dla dzieci i młodzieży w r. 1939".

Poza tym w czasie obu dni zjazdowych omówiono cały szereg zagadnień i spraw, mających na celu dalsze usprawnienie działalności Wojewódzkich Wydziałów Pracy i Opieki (Pracy, Opieki i Zdrowia), oraz planowania racjonalnej akcji opiekuńczej a na jej tle akcji subwencyjnej na okres bieżącego roku i dalszych czterech lat.

Ponadto Naczelnicy Wydziałów otrzymali szereg wskazań i zaleceń, dotyczących sposobu zakończenia akcji dożywiania dzieci i przygotowania akcji letniej, podkreślając przy tym stałe pogłębianie tych akcji w ramach działalności koordynacyjnej Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Ministerstwo zwróciło również szczególną uwagę na akcję opiekuńczą na wsi, podkreślając konieczność stałego zwiększania jej zasięgu liczbowego i pogłębiania pod względem jakościowym.

## Sala Opieki Społecznej w Pawilonie Polskim w Nowym Yorku.

W Sali Opieki Społecznej Pawilonu Polskiego mieszczą się 3 działy. Jeden dotyczy urbanistyki i architektury, drugi oświaty, a trzeci opieki społecznej. W tym ostatnim, w niezwykle przejrzystym i pięknym zespole eksponatów uzmysłowiono kilka podstawowych faktów mogących zainteresować Amerykę. Wychodząc z założenia, że jak Polska Konstytucja głosi w 8 artykule „praca jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej", największym bogactwem kraju jest człowiek, jego praca i myśl.

Ludność Polski wzrasta szybciej niż gdzie indziej w Europie. Ciekawy wykres zegarowy wskazuje, że co 10 minut na 10 milionów ludzi rodzi się 3 Francuzów, 4 Niemców i 6 Polaków. Ponieważ największym bogactwem jest człowiek, więc dba się o zdrowie dziecka. Pokazany jest wzrost liczby dzieci objętych stacjami opieki nad dzieckiem i matką, korzystających z kolonij wypoczynkowych itd. Pokazane są sanatoria dla dzieci, ogrody zabaw, dokarmianie w szkołach. Wynikiem tych posunięć jest wykres spadku śmiertelności wśród dzieci.

Polska dba o zdrowie pracownika. Wprowadziła znacznie wcześniej od Ameryki 8 godzinny dzień pracy i płatne urlopy, zaprowadziła zakaz pracy młodzieży do lat 15 i ochronę pracy kobiet i młodocianych. Pierwsza w Europie ustaliła, że w fabrykach zatrudniających powyżej 100 kobiet, obowiązuje organizowanie żłobków dla dzieci; podkreślono dalej przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz ubezpieczenia społeczne. Wszystkie te zagadnienia są w chwili obecnej w Ameryce ogromnie aktualne. Kraj ten w swoich pojęciach pod tym względem nie przeszedł jeszcze ewolucji, jaka dokonała się w Europie. Dlatego też stwierdzenie ustawowego załatwiania tych spraw oraz szeregu realnych już wyników niewątpliwie zainteresuje całą światłą opinię amerykańską.

Eksponaty są przejrzyste i bardzo estetyczne. Wykonano je w kutym żelazie, rytym kamieniu oraz na podświetlonym szkle. Całość jest nie przeładowana, fotografie umiejętnie dobrane, a stoisko w niesłychanie umiejętnym skrócie daje w jeden mig szereg niezwykle ciekawych informacyj.

## Zespolenie samorządu terytorialnego z samorządem szkolnym.

Od 1 kwietnia zyskują moc obowiązującą liczne ustawy wydane w ub. roku. Szereg tych ustaw dotyczy administracji ogólnej i w samorządzie. I tak, poza przepisami zmieniającymi granice województw, wprowadzona będzie w życie ustawa o zespoleniu samorządu terytorialnego z samorządem szkolnym. Rozwiązane zostaną dotychczasowe rady szkolne, a na ich miejsce powstaną powiatowe komisje oświatowe i miejskie komisje oświatowe. Przy wszystkich publicznych szkołach powszechnych utworzone będą komitety szkolne.

Do kompetencji władz samorządowych należeć będzie nakładanie kar za uchylanie się od powszechnego obowiązku szkolnego. Kary te wymierzane będą w formie mandatowej i nakazów karno administracyjnych.

## Nowe zastępy policjantek.

Władze centralne policji zakończyły piąty z kolei kurs dla kandydatek na policjantki i 49 młodych kobiet w granatowych mundurach ruszyło w teren, by zasilić istniejące bądź zorganizować nowe placówki kobiecej policji. Takie nowe placówki utworzono w 5 miastach, a więc: w Toruniu, Bydgoszczy, w Białymstoku i Sosnowcu, gdzie powstały tylko śledcze oddziały, Gdynia natomiast, jako punkt specjalnie ważny, otrzymała oddział śledczy i mundurowany. Kurs ostatni wyszkolił 23 policjantki do służby mundurowej, 26 zaś do służby śledczej. W zakresie działania pierwszych leży, jak wiadomo, opieka nad nieletnimi, toteż wszędzie tam, gdzie są oddziały mundurowe, istnieją izby zatrzymań. Natomiast zadaniem kobiecej policji śledczej jest walka z handlem kobietami i dziećmi.

Praca kobiecej policji spotkała się w ciągu 14-tu lat jej istnienia z dodatnią oceną, czego dowodem napływające do władz centralnych z różnych miast prośby o założenie nowych oddziałów. Na międzynarodowym kongresie walki z handlem kobietami i dziećmi, odbytym w r. 1937 w Paryżu, uznano polską policję kobiecą za najlepiej zorganizowaną w całym świecie. Prześcignęliśmy pod tym względem i ojczyznę tej koncepcji, Amerykę i Anglię, która druga z kolei wprowadziła u siebie kobiece kadry policyjne.

Ponieważ trafiają się od czasu do czasu pytania na temat jak długo trwa wyszkolenie policjantek, możemy tu poinformować, że 9 miesięcy, a w tym już 2 miesiące praktyki w kobiecych brygadach przed kursem właściwym i 2 miesiące praktyki po odbyciu kursu teoretycznego. Teoria wykładana jest w ciągu 5 miesięcy w warszawskiej szkole policyjnej, — przy czym program nauki odpowiada ściśle programowi kursu szeregowców mężczyzn, ze znacznym jednak rozszerzeniem zakresu zagadnień opieki społecznej. Kandydatki muszą odznaczać się nie tylko bystrością umysłu, pewnością siebie, ale i doskonałym zdrowiem łącznie z wyćwiczeniem fizycznym. Już z charakteru samej służby wynika, że sprawność musi być niezawodna. Należy tu więc musztra, walka wręcz, nauka o broni krótkiej palnej, precyzyjne wyszkolenie w strzelaniu i wszelkie sporty, mogące znaleźć praktyczne zastosowanie.

## Koordynacja obozowej pracy społecznej na kresach wschodnich.

Przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich powstał ostatnio „Międzynarodowy Komitet Społecznych Obozów Młodzieży“, którego celem jest nadanie jednolitego kierunku obozowej pracy społecznej, prowadzonej dotychczas oddzielnie przez różne organizacje młodzieży na Ziemiach Wschodnich.

Komitet ten ma za zadanie:

1) propagowanie wśród społeczeństwa konieczności pogłębienia pracy kulturalno-społecznej na Ziemiach Wschodnich;
2) koordynowanie obozowej działalności organizacji i stowarzyszeń odnośnie: przygotowania technicznego, rozmieszczenia w terenie i zasad samej akcji kulturalno-społecznej poszczególnych obozów;
3) organizowania pomocy materialnej i dostarczanie materiałów propagandowych obozom.

Komitet jest jednostką autonomiczną w ramach T. R. Z. W., działalność jego opierać się będzie na zasadach ustalonych wspólnie przez wszystkie organizacje zrzeszone w Komitecie oraz na ścisłej współpracy ze stowarzyszeniami pracującymi na terenach wschodnich.

Komitet zaprasza do współpracy wszystkie polskie stowarzyszenia i związki, organizujące wszelkie obozy na Ziemiach Wschodnich.

Komitet wzywa całą młodzież polską do szeregów walczących na Ziemiach Wschodnich, o rozszerzenie zasięgu kultury polskiej i wzmocnienie siły narodowej.

## Województwo łódzkie rozszerza zakres opieki nad dzieckiem.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi społeczeństwa, zgromadzonego w Wojewódzkim i powiatowych Komitetach Pomocy Dzieciom i Młodzieży, dzięki pomocy finansowej ogółu, który w tak wydatny sposób łoży na Pomoc Zimową, można już dziś powiedzieć, że akcja dożywiania dzieci w szkołach na terenie województwa łódzkiego została w dużym stopniu rozwiązana.

W związku z tym Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom poza pogłębieniem prowadzonej akcji ma rozszerzyć ją na inne działy, które najbardziej w tej chwili wymagają interwencji.

W tym celu Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom zwrócił się do Komitetów Powiatowych i Miejskich z okólnikiem aby akcją swą objęły również młodzież uczęszczającą do szkół średnich i szkół akademickich, a zwłaszcza młodzież, która po ukończeniu szkoły powszechnej, znajduje się bez pracy, a często środków do życia.

W danym wypadku chodzi głównie o to, aby pomoc udzielana dla młodzieży nie ograniczała się do akcji dożywiania, ale obejmowała również pomoc w zakresie wpisów szkolnych lub czesnego, odzieży, zakupu podręczników, popierania świetlic itp.

W tym celu Komitety mają wydzielić pewien niewielki fundusz z ogólnego budżetu i funduszem tym dysponować w w miarę potrzeby, ewentualnie przy pomocy specjalnie do tego celu powołanej sekcji. Pomoc może być udzielana zbiorowo, w stosunku np. do szkół, świetlic, stowarzyszeń młodzieżowych, np. kołom absolwentów szkół powszechnych itd. lub indywidualnie na skutek starań czynionych przez rodziców lub młodzież akademicką.

W ten sposób podjęta została na terenie województwa łódzkiego pierwsza konkretna inicjatywa pomocy i moralnej i materialnej tej młodzieży szkół powszechnych, która po ukończeniu szkoły do czasu uzyskania zajęcia, pozostawiona jest bardzo często sama sobie i pozbawiona jest należytej opieki.

## Dzieci bezrobotnych w Chojnicach przy warsztatach pracy.

W ramach akcji oświaty pozaszkolnej, inspektorat szkolny chojnicki zorganizował w Chojnicach 2 sekcje młodzieży pozaszkolnej. W jednej z tych sekcyj przy pomocy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży uczy się młodzież żeńska, rekrutująca się z sfer bezrobotnych, szycia, gotowania, prania i prasowania. Z nauki tej korzysta 40 dziewcząt, które obok racjonalnego przeszkolenia odbywającego się pod fachowym kierownictwem otrzymują za pracę, wykonywaną w ciągu 4 godzin dziennie skromne wynagrodzenie. Druga sekcja przy pomocy Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży zorganizowała wytwórnię torebek papierowych, która znalazła duży zbyt u miejscowego kupiectwa. W sekcji tej kształci się około 25 chłopców z najuboższych rodzin od lat 14 do 16.

## Pogotowie opiekuńcze dla nieletnich w Gdyni.

Komisarz Rządu oddał na cele pogotowia Opiekuńczego obszerny lokal zajmowany do tej pory przez Fundusz Pracy, a prezes S. O. p. Czarliński, stojący na czele Patronatu wyznaczył dla opracowania Pogotowia Opiekuńczego S. O. p. Karasiewicza oraz aplikantkę sądową p. Rago. Ze strony Rządu współpracuje przedstawiciel Wydz. Op. Społ. dr Stankiewicz.

W najbliższym czasie Gdynia otrzyma oddział mundurowej policji kobiecej w liczbie 11 z przodownikiem na czele. Oddział ten ma za zadanie zwalczanie przestępczości wśród nieletnich i sprawować będzie całą pracę wychowawczą wśród zatrzymanych dzieci i młodzieży w Pogotowiu opiekuńczym. Prowadzić będzie wywiady, ustalające wartość środowiska, w którym dziecko się obraca, oraz zbierać dane o zachowaniu się dziecka.

Gdyńskie Pogotowie Opiekuńcze dla nieletnich będzie niejako zakładem obserwacyjno-rozdzielczym, ogniskującym w swej pracy i zakres działania Izby Zatrzymań, i Pogotowia Opiekuńczego. Z Pogotowiem Opiekuńczym współpracować będzie Poradnia Higieny Psychicznej, która badania przekazywać będzie sędziemu opiekuńczemu. Główne kierownictwo Pogotowia sprawować będzie Rada, w której skład wejdą: przedstawiciele Komisariatu Rządu, lekarz miejski, dr. Pokutyńska, jako kierownik Poradni Psych., ksiądz, 5 członków Patronatu, oraz delegaci Miejskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą.

Uruchomienie tej ważnej placówki przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia przestępczości wśród młodzieży gdyńskiej, co do tej pory stanowi poważny problem społeczny i wielką bolączkę miasta.

## Dziesięć świetlic w Warszawie dla młodzieży bezrobotnej.

Powstało w Warszawie 10 świetlic dla młodzieży bezrobotnej, która ukończyła szkołę powszechną, lecz wiek nie pozwala na zatrudnienie jej. Świetlice odwiedza 400 chłopców i dziewcząt, przy czym chłopcy zajęci są przy warsztacie stolarskim, dziewczęta zaś przechodzą naukę gotowania.

Świetlice czynne są 3 godziny dziennie, tj. 18 godz. tygodniowo, z których 5 godz. młodzież spędza na zajęciach warsztatowych. Ponadto według programu 3 godziny przeznaczone są na zajęcia świetlicowe, 3 godziny poświęcone są wychowaniu fizycznemu oraz 6 godzin nauce. Pożytecznym uzupełnieniem nauki są wykłady o Warszawie, w czasie których młodociani słuchacze poznają się z ważniejszymi zagadnieniami społecznymi, gospodarczymi i urbanistycznymi.

## Zjazd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W dniu 12 marca odbył się w „Domu Dziecka im. Heleny Dłuskiej" w Helenowie Zjazd R. T. P. D. Przewodniczyli Zjazdowi senator Dorota Kłuszyńska i wice prezydent m. Łodzi Walczak. Poza tym do prezydium byli powołani M. Nowicki i N. Hryniewiczowa.

Sprawozdanie z działalności R. T. P. D. złożył przewodniczący b. minister Tomasz Arciszewski.

Zarząd Główny prowadził prewentorium w Helenowie dla dzieci słabych przyjmowanych na okres 6-ciu tygodni, w ciągu zaś miesięcy letnich prowadził kolonie w Helenowie i Jastrzębiej Górze nad morzem.

W czerwcu 1937 r. została ukończona budowa domu im. Bolesława Limanowskiego w Jastrzębiej Górze kosztem 41.000.— (czterdzieści jeden tysięcy) zł. o kubaturze 1709 m$^3$. Poza tym przeprowadzono gruntowny remont budynku głównego w Helenowie, roboty niwelacyjne terenu, posadzono kilkaset drzew i założono trawniki. Kończąc budowę w Jastrzębiej Górze i roboty w Helenowie mieliśmy około 20 tys. zobowiązań. Do spłacenia tych zobowiązań w dużej mierze przyczynili się przede wszystkim Związek Pracowników Elektrowni, Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych, ob. Konieczyński dyrektor huty „Przyszłość" i Fundusz Pracy.

Zarząd Główny udzielał stale subwencji Oddziałom na prowadzenie Ognisk i Kolonii. Następnie Zarząd Główny opiekuje się w dalszym ciągu byłymi wychowankami, którzy odbywają praktykę w fabrykach lub pozostają bez pracy, a także udziela pomocy rodzinom bezrobotnym polecanym przez Organizacje.

| | |
|---|---|
| Na koloniach letnich w Helenowie było dzieci | 1227 |
| W Prewentorium . . . . . . . . . . . . | 225 |
| Na koloniach letnich w Jastrzębiej Górze . . | 107 |
| Razem . . . . | 1559 |
| W tym bezpłatnie | 347 |

Koszt dzienny dziecka, wraz z przejazdem, na kolonii w Helenowie wyniósł zł. 1.90, żywienia zł. 0.83. W Jastrzębiej Górze zł. 3.—, żywienia zł. 1.04, w Prewentorium zł. 3.74, żywienia zł. 1.04. Dni żywienia razem 43.694. Koszty administracyjne ogólne na kwotę wydatków zł. 225.656.92 wynoszą zł. 9.382.18 czyli 4,1%.

W roku sprawozdawczym R. T. P. D. obejmuje działalnością swoją 15 Oddziałów, jednak systematyczną pracę w ciągu całego roku prowadziło tylko 8 Oddziałów.

Liczba dzieci pod opieką R. T. P. D. w roku 1937/38 wyniosła: przedszkola — 208, ogniska — 606, kluby — 82, szkoły — 205, kolonie — 2427, półkolonie — 43, prewentoria — 225, przychodnie — 15091.

Jak wynika ze sprawozdań Oddziałów ilość dzieci objęta opieką R. T. P. D. w przedszkolach i klubach zmniejsza się, natomiast wzrasta ilość dzieci w Ogniskach i na koloniach letnich. Przedszkola wymagają więcej środków na urządzenie i dożywianie dzieci, oraz odpowiednich lokali. Natomiast Ogniska cieszą się większym wzięciem u dziatwy, gdyż otrzymuje tam pomoc w nauce, co niemożliwe jest w klubach rozrywkowych, gdzie zbierają się raz lub dwa razy w tygodniu. Potrzeba kolonii coraz bardziej się zwiększa, gdyż dzieci lepiej się czują na koloniach R. T. P. D., gdzie są lepsze warunki przy niższych kosztach.

Uroczystości urządzane przez Oddziały, w których bierze udział mnóstwo dzieci, nie objęte są sprawozdaniem cyfrowym. Statystyka taka winna być prowadzona jak również zebrań rodzicielskich i omawianych tematów.

Ilość członków w oddziałach, dochody i rozchody oddziałów R. T. P. D.: Ilość członków 1.311, składki członków zł. 4.698.25, dochody — 357.833.19, wydatki — 353.223.40.

Członkami wspierającymi są 3 osoby fizyczne i 7 związków zawodowych.

Po sprawozdaniu interesujący referat ideologiczny wygłosiła p. Pożaryska.

W dyskusji wskazywano na wzrost zainteresowania, wśród zorganizowanych robotników, działalnością Towarzystwa. Niektórzy mówcy zarzucali że R. T. P. D. za mało dba o reklamowanie swego dorobku metodycznego oraz ilościowego. Wskazywano poza tym na brak wykwalifikowanych wychowawców, na konieczność objazdów instrukcyjnych, na trudność skompletowaniu zespołu ludzkiego któryby systematycznie pracę R. T. P. D. prowadził w oddziałach. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywano w przepracowaniu społ. organizacyjnym ludzi związanych z ruchem robotniczym. Upominano się o wydatniejszą pomoc dla oddziałów, o przeprowadzenie kursu dla wychowawczyń, ew. w postaci internatowego kursu w Helenowie. Uskarżano się na brak, pomimo wszystko, zrozumienia dla zagadnień wychowawczych wśród robotników oraz na nadmiar gorliwości w kontrolowaniu pracy oddziałów ze strony administracji publicznej.

Władze R. T. P. D. na nową kadencję ukonstytuowały się jak następuje: Zarząd Główny: Arciszewski Tomasz — przewodniczący, Kłuszyńska Dorota — wiceprzewodnicząca, Feller Jan — skarbnik, Pożaryska Wanda — sekretarz. Członkowie Zarządu: Budzilewicz Helena, Nowicki Marian, Fotek Antoni, Konieczyński Józef, Cypel Jan, Tomaszewska Agnieszka, Walczak Adam, Woszczyńska Stanisława. Zastępcy: Jurkowski, Kępczyński Jan, Kaźmierczak Józef. Komisja Rewizyjna wybrana: Bałajza Stanisław, Jagodziński Piotr, Synowiecki Marian. Sąd Rozjemczy wybrany: Dr Landy Aleksander, Rudziński, Odrobina, Rubin, Zdanowska.

Po zakończeniu obrad odbył się w miłej atmosferze popis dzieci, które „nadprogramowo" nie skąpiły wyrazów szczerego uczucia dla Przewodniczącego Towarzystwa — Tomasza Arciszewakiego.

## ZAGRANICZNA

*Niemcy*

### Opieka nad matką i dzieckiem w Niemczech.

W dzienniku urzędowym Rzeszy Niemieckiej z grudnia 1938 r. ogłoszona została nowa ustawa, ktora zmierza do równomiernego rozmieszczenia położnych w kraju. Na położne nakłada ustawa obowiązek bezpośredniej opieki nad matką i dzieckiem. Każdej matce przyznano prawo do pomocy akuszerki. Dla zapewnienia jej należytej opieki przy porodzie wprowadzono obowiązek wczesnego wzywania akuszerki. Państwo obejmuje zadanie dostarczenia i równomiernego rozdzielenia akuszerek, które z jednej strony otrzymują prawo wolnego wykonywania zawodu i osiedlania się, z drugiej — otrzymują zapewnienie minimalnego utrzymania. Matkom przyznaje się prawo wyboru akuszerki, z wyjątkiem miejscowości, gdzie to z powodu warunków lokalnych nie jest możliwe do przeprowadzenia. Przepisy ustawy są ramowe i zawierają zapowiedź całego szeregu rozporządzeń wykonawczych (np. o kształceniu położnych itp.).

### Dzieciom polskim odmówiono zezwoleń na wyjazd do Polski.

Od szeregu lat dzieci polskie z Prus Wschodnich napotykały na nieprzezwyciężone przeszkody w związku z wyjazdem do Polski na kolonie Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W bież. roku wszystkim dzieciom polskim z Prus Wschodnich odmówiono zezwolenia na wyjazd tłumacząc, że w Rzeszy jest dużo pracy, a mało rąk do wykonania jej, wobec czego wyjazd do Polski dziewcząt i chłopców polskich nastąpić nie może.

W tych warunkach wydaje się, że wymiana dzieci na kolonie letnie organizowane przez właściwe stowarzyszenia polskie i niemieckie — w roku bieżącym nie dojdzie do skutku.

*Anglia.*

## Osiedla wychowawcze w Walii.

Walijska Rada Opieki Społecznej w ciągu ostatnich kilku lat zorganizowała 9 ognisk wychowawczych. Wokół takich osiedli grupują się kluby młodzieżowe oraz kluby zawodowe dla dorosłych; ilość członków należących do jednego z takich ognisk w Rhondda Valley wynosi około 5000. Prócz ognisk zorganizowano 230 kluby męskie i 180 klubów żeńskich, w sumie ilość członków wynosi około 43000. Te kluby i ogniska zakłada się zwykle w ośrodkach o największych potrzebach ekonomicznych i społecznych. Jednakże możliwości, które dają lokalne władze wychowawcze często nie są wykorzystywane, głównie wskutek braku współpracy i koordynacji.

## Wychowanie dzieci głuchoniemych.

Od 1 kwietnia 1938 r. stosowana jest w Anglii i Walii nowa ustawa o wychowaniu dzieci dotkniętych głuchotą. Na mocy przepisów tej ustawy obniżono o dwa lata obowiązujący wiek dzieci uczących się w szkołach specjalnych: poprzednio wynosił on siedem lat, obecnie zaś — pięć. Wczesne wychowanie dzieci upośledzonych jest rzeczą niezmiernie ważną, jeśli się chce osiągnąć dobre wyniki. Angielski Urząd Wychowania zaleca nawet rodzicom oddawanie do szkół specjalnych dzieci w wieku lat trzech, co jest przewidziane w odnośnych przepisach.

## Kluby chłopięce.

Jednym z najlepszych środków walki z przestępczością nieletnich jest zakładanie klubów chłopięcych. Doroczne sprawozdanie Narodowego Związku Klubów Chłopięcych w Anglii podaje, że w r. 1936/37 powstało 198 nowych klubów, ogółem do związku należy 1545 klubów. Rozwój tego ruchu przypisują z jednej strony opiece rodziny królewskiej, z drugiej pomocy Rady Wychowania Fizycznego. Doświadczenie w prowadzeniu klubów chłopięcych wskazuje na to, że dla angielskich chłopców nie nadaje się zwykła dyscyplina, kierowanie niemi wymaga wiele subtelności i taktu. Stwierdzono również, że niepotrzebne jest zbyt skomplikowane wyposażenie klubu; jak najwięcej należy pozostawić inicjatywie chłopców.

*Jugosławia.*

## Opieka nad młodzieżą wiejską.

Jesienią 1938 roku odbył się w Belgradzie II Kongres bałkański Opieki nad Dziećmi, zorganizowany przez Międzynarodową Unię Pomocy Dzieciom. Tematem obrad była kwestia opieki nad młodzieżą wiejską. Uchwalono szereg wniosków, dotyczących spraw rodziny, mieszkania, ustawowej opieki społecznej, walki z chorobami zakaźnymi, przygotowania personelu lekarskiego. W zakresie wychowawczym kongres podkreślił konieczność przymusu szkolnego poczynając od przedszkola wiejskiego, utworzenia kantyn i ognisk szkolnych, organizacji wczasów oraz rozdawnictwa odzieży.

*Węgry.*

## Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Opieki nad niedorozwiniętymi dziećmi.

Założone w r. 1937 w Budapeszcie „Międzynarodowe Towarzystwo Pedagogiki Leczniczej" zwołuje w dniach 17—21 lipca 1939 r. do Zurychu swój pierwszy kongres, który odbędzie się w czasie trwania Krajowej Wystawy Szwajcarskiej. W toku obrad Kongresowych będą poruszone wszystkie najważniejsze zagadnienia dotyczące dzieci anormalnych.

*Włochy.*

## Międzynarodowy Kongres Szkół na wolnym powietrzu.

Latem 1939 roku odbędzie się w Rzymie IV Międzynarodowy Kongres Szkół na wolnym powietrzu. Komitet Stowarzyszenia organizującego kongres składa się obecnie z przedstawicieli następujących państw: Urugwaju (prezes), Francji (wiceprezes i skarbnik), Włoch (wiceprezes), Belgii (wiceprezes), Anglii (wiceprezes), Niemiec (sekretarz generalny).

*Ameryka.*

## Interesująca ankieta wychowawcza wśród rodziców amerykańskich.

Jeden z magazynów amerykńskich rozesłał do rodziców w całych Stanach Zjednoczonych ankietę zawierająca następujące pytanie: „Jakie błędy popełniliście w waszym życiu przed którymi chcielibyście dzieci wasze ochronić?" Oto kilka typowych odpowiedzi na powyższą ankietę:

Redaktor gazety sportowej odpowiada, iż największym jego błędem była służba w piechocie podczas wojny. Życzy sobie, aby syn jego był lotnikiem w przyszłej wojnie i chciał, aby nauczył się pilotażu skoro tylko podrośnie.

Wieśniak z Ohio, przyznaje się, że największym jego błędem — jak i zresztą innych wieśniaków — było to, że swoim dzieciom nie urządził życia domowego w sposób jak najbardziej przyjemny i miły.

Pewna matka z Massachussets odpowiedziała, iż największe jej błędy były te, że za krótko uczęszczała do szkoły średniej, że w młodym wieku nie ubezpieczyła się na życie, że nie oszczędzała pieniędzy za czasów panieńskich i że mało czytała. Wychowuje swe dzieci w sposób, by uniknęły tych błędów.

Kierownik pewnego pisma popełnił 2 błędy, przed którymi pragnąłby synów swoich ochronić: nie mógł nigdy pokonać tremy, kiedy miał przemawiać przed wielkim audytorium i nie rozwinął należycie swego talentu muzycznego. Według jego zdania każde dziecko powinno już we wczesnym wieku rozwinąć swoje zamiłowanie do sztuk pięknych, a najdalej po maturze młody człowiek powinien umieć przemawiać przed audytorium.

Właściciel kawiarni w Michigan radzi swoim synom nie obierać zbyt wcześnie określonego zawodu. Dobrze jest poświęcić kilka lat na poznanie świata i ludzi, by nabrać odpowiedniego doświadczenia życiowego.

Pewna matka z Kalifornii opowiada, iż wyszła zamąż mając lat 16, pragnęłaby przeto aby jej córka w żaden sposób nie poszła w jej ślady. Wczesne małżeństwo uniemożliwiło jej zrozumienie najprostszych zagadnień życiowych, które dla niej niedojrzałej wydawały się o wiele trudniejsze, aniżeli były w rzeczywistości. Ponadto nie zaznała beztroskich, szczęśliwych i zdrowych czasów panieństwa. Żadne późniejsze przeżycia nie potrafią powetować tej straty.

Inna matka z Oregon pragnęłaby, aby córki jej poświęcały w przyszłości najwięcej czasu rodzinom, zamiast uczęszczać do klubów i grać w bridge'a.

Wieśniak z Pensylwanii opowiada, iż przeżył lata swoje na wsi, lecz to nie było błędem. Jednak dzieci jego w mieście będą studiować gospodarstwo, by później móc swój zawód rolnika umiejętniej wykonać.

Całkiem słusznie odpowiada jedna matka z Colorado: „Nie popełniłam żadnych błędów, przed którymi miałabym ochronić swoje dzieci. Widzę tylko jeden zasadniczy błąd w życiu, a jest nim zbyt poważne traktowanie swoich małych błędów. Również i moje dzieci będą takie drobne błędy popełniały, muszą jednak mieć zawsze głowę wzniesioną do góry i nie dać się pokonać w życiu".

*Kanada.*

## Bezpieczeństwo młodzieży.

Uczniowie jednej ze szkół powszechnych w prowincji Ontario, przeważnie dwunastoletni chłopcy zajęli się niezmiernie energicznie problemem bezpieczeństwa ulicznego w stosunku do młodzieży szkolnej. Po przedyskutowaniu wymagań kodeksu drogowego dla automobilistów, chłopcy zbudowali na płaszczyźnie 2.5 m na 1.25 model odcinka wielkiego gościńca przecinającego wioskę wraz z przecznicami, skrzyżowaniami, sygnałami, wszystkimi przeszkodami jakie się zwykle spotyka, a pośród tego wiru niebezpieczeństw umieszczono całe mnóstwo maleńkich samochodów. Wspomniany „projekt" wiąże się z zagadnieniami nauki obywatelskiej, higieny, geografii, historii itp. wywołując zarazem konieczność dokonania kilku wypadów na wieś. Całość poruszonego w ten sposób problemu bezpieczeństwa obudziła wśród młodzieży kanadyjskiej wielkie zainteresowanie.

*Szwajcaria.*

## Rok więcej dzieciństwa.

„Rok więcej dzieciństwa" przez podwyższenie wieku minimalnego w pracy zawodowej do lat 15.

Pod takim tytułem wydał Komitet „Młodzież pozaszkolna w życiu zawodowym" broszurę - sprawozdanie Szwajcarskiemu Stowarzyszeniu Polityki Społecznej. Zawiera ona całkowity i wyczerpujący materiał mogący mieć znaczenie dla rozwiązania tego zagadnienia i formułuje w przekonywujący sposób postulaty stawiane i skutecznie u rządu i opinii publicznej przeprowadzane przez Stowarzyszenie Polityki Społecznej. Działanie prawa podwyższającego wiek minimalny zarobkowania zależy w wielkiej mierze od tego co będzie uczynione dla młodzieży wychodzącej ze szkoły i czekającej na pracę zawodową (lub jej naukę).

**Centralna Kasa Spółek Rolniczych** — Warszawa, Warecka 11a.

**Drzewiecki i Jeziorański.** Tow. budowy maszyn i urządzeń sanitarnych — Warszawa, Jerozolimska 71.

**Powszechny Bank Związkowy** — Warszawa, Jasna 11.

**D/H. M. Przysuski i R. Tykociński** — Warszawa, Królewska 18.

**Huta Poldi** — Warszawa, Jerozolimska 26.

**Polski Związek Garbarzy** — Warszawa, Marszałkowska 130.

**Huta Bankowa** — Pierackiego 11.

**„Poltour”** Polskie Biuro Podróży — Warszawa, Ossolińskich 6.

**Jerzy Hraśko** Biuro Handlowe — Warszawa, Pierackiego 6.

**Towarzystwo Kredytowe Ziemskie** — Warzawa Kredytowa 4.

**B-cia Borkowscy Zakłady Elektromechaniczne** Sp. Akc. — Warszawa, Grochowska 306/308.

**Jakub Wild** Piekarnia — Warszawa. Górnośląska 9.

**Zakłady „Vitrum”** — Warszawa, Orla 6.

**Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza** — Warszawa, Moniuszki 10.

**Rohn i Zieliński** — Warszawa, Bielańska 6.

**Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Hutn.** — Warszawa, Czackiego 6.

**Zarząd Interesów hr. Suryna** — Warszawa, Traugutta 11.

**Polska Sp. Handlu Złomem** — Warszawa, Bracka 23.

**„Wiek”** Sp. Akc. Przemysłu Cementowego — Warszawa, Warecka 11.

**Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub** — Warszawa, Widok 19.

**Adolf Straus** Magazyn Optyczny — Warszawa, Marszałkowska 109.

**Warsz. Zakł. Przem. Wyrobu Drożdży** Prasowanych, Słodu i Spirytusu Sp. Akc.

**Bank Polsa Kasa Opieki** — Warszawa, Marszałkowska 134.

**Cukrownia „Ostrowite”** — Warszawa, Królewska 7.

**Izba Przemysłowo Handlowa** — Warszawa, Wiejska 10.

**Związek Izb i Org. Rolniczych** — Warszawa, Kopernika 30.

**K. Szpotański i S-ka.** Fabryka Aparatów Elektrycznych S. A. — Warszawa, Kałuszyńska 4.



# Sól radojodowa
## GALEN

Racjonalne uodpornianie organizmu na wszelkie choroby zakaźne najlepiej przeprowadza się przez codzienne obmywanie ciała roztworem

**SOLI**

## RADO-JODOWEJ —
## GALEN

**KĄPIELE**

z SOLĄ RADO-JODOWĄ — GALEN

są stale stosowane przy leczeniu:

**Zołzów**

**Słabej odporności**

**Zwiększonej pobudliwości nerwowej**

**Braku łaknienia.**

---

**Tow. Chem.-Farm. „GALEN" Sp. z o. o.**

**WARSZAWA, ul. ŻELAZNA 56.**